

Zakochani w Toruniu

Zdjęcia: Rafał Stadnik, Weronika Czarnota

Opracowanie: Marzena Cogiel

Zaczęliśmy od Pomnika Oficerskiej Szkoły Marynarki Wojennej w Toruniu usytuowanego na Bulwarze Filadelfijskim nad Wisłą. To instalacja artystyczna, tzw. Kotwica upamiętniająca istnienie Szkoły Marynarki Wojennej, którą stanowi dwutonowa kotwica okrętowa posadowiona na betonowym postumencie wyłożonym granitowymi kostkami. Dar społeczności Torunia.



Toruń powstał dzięki Wiśle.

W czasie rejsu po Wiśle mogliśmy zobaczyć najpiękniejszą w Polsce nadrzeczną panoramę miasta. Z pokładu statku podziwiać można mury miejskie i baszty obronne oraz gotyckie bramy i wieże średniowiecznych toruńskich kościołów, o czym opowiadał przewodnik. Statek przepływa także pod jednym z najdłuższych w Polsce mostów - mierzącą prawie jeden kilometr przeprawą drogową oraz drugim ponad 150-letnim mostem kolejowym.



Spacer po Starym Mieście z przewodnikiem zaczęliśmy pod pomnikiem Mikołaja Kopernika-symbolu **Torunia**. Spisowy pomnik przedstawia astronoma jako postać ubraną w profesorską togę i trzymającą w lewej ręce narzędzie astronomiczne zwane sferą armilarną (astrolabium sferyczne). Łaciński napis na cokole informuje, że upamiętnioną osobą jest Mikołaj Kopernik, torunianin, który ruszył Ziemię a zatrzymał Słońce i niebo.



Jesteśmy przed gotyckim Ratuszem Staromiejskim. Jego wnętrze codziennie zapełniało się tłumem kramarzy, kupców, rajców i rzeźmieszków. W wieży krył się skarbiec, miejskie archiwum i więzienie, zaś w obszernych piwnicach szynkowano piwo i wino. Na parterze mieściły się sukiennice, ławy chlebowe, dziesiątki małych kramów oraz sala sądowa, zaś na piętrze sala obrad rady miejskiej i wielka Sala Mieszczańska, w której nierzadko goszczono polskich królów. Nad bramą widzimy herb Torunia. Anioł trzymający złoty klucz roztacza opiekę nad miastem.



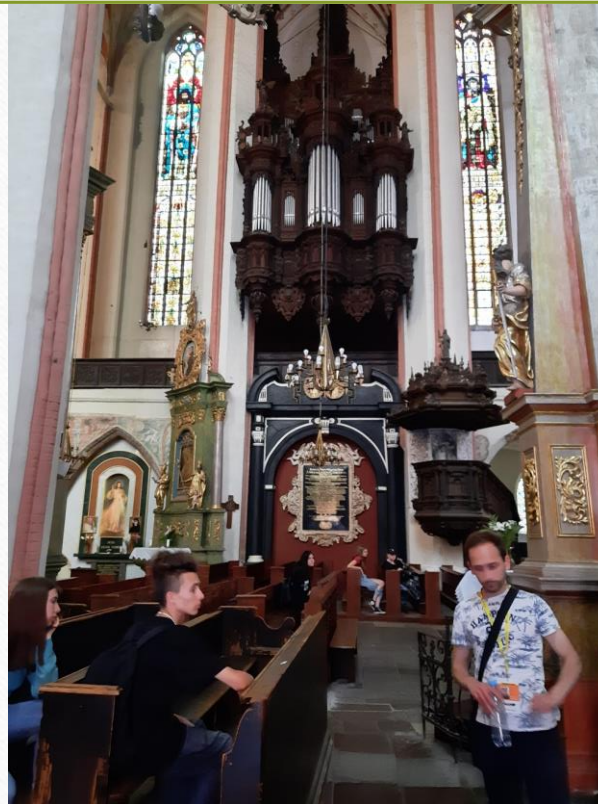
Wędrując ulicami toruńskiej Starówki, wpisanej na Listę Światowego Dziedzictwa UNESCO, urzekają nas kamienice np. Kamienica pod Gwiazdą, rezydencja bogatych toruńskich patrycjuszów, okazały Dwór Artusa.



Zanim wejdziemy do Kościoła Wniebowzięcia Najświętszej Marii Panny, poznamy jego historię. Wzniesiony został w II połowie XIV w. przez franciszkanów, którzy przybyli do Torunia zaledwie kilka lat po lokacji miasta, w 1239 roku. Toruński kościół mariacki jest wyjątkowym reprezentantem gotyckiej architektury sakralnej. Bez wątpienia jest to budowla, która wyróżnia się swą monumentalnością na obszarze Rynku Staromiejskiego. Z zewnątrz świątynia prezentuje sztandarowe elementy stosowane w dawnych czasach przez gotyckich budowniczych. Przykładem czego są m.in. strzeliste wysokie okna witrażowe zakończone ostrymi łukami. Ze względu na fakt, iż świątynia została wzniesiona przez zakon franciszkanów wieżyczki, które wieńczą wschodnią jej część – prezbiterium – są smukłe i skromne.



Wnętrze kościoła zdumiewa nas bogactwem zabytków sztuki sakralnej z różnych epok. Poczynając od czasów franciszkańskich, z których pochodzą m.in. XIV-wieczne malowidła znajdujące się na ścianie i przyporach nawy południowej oraz XV-wieczne stalle (ławki zakonników). Z okresu protestanckiego epitafium rodziny Neisserów, z najstarszą panoramą Torunia pochodzącą z końca XVI w. oraz XVII-wieczna, bogato zdobiona ambona i organy znajdujące się w nawie głównej. Najbardziej imponującą pamiątką z czasów bernardyńskich jest wykonany w 1731 r. ołtarz główny, ze sceną zwiastowania Maryi i nad nią korona podtrzymywana przez czterech aniołów. Niepowtarzalny nastrój dopełniają refleksy światła wpadającego do wnętrza przez dziewiętnastowieczne witraże.



Czas na aspekt wychowawczy naszej wędrowki. Znajdujemy się w miejscu zwanym Toruńskim Trójkątem Wychowawczym przy ulicy Piekary i Fosa Staromiejska. Zaliczają się do niego gotycki kościół mariacki, areszt „Okraślak” i Collegium Maius UMK. Nazwa związana jest z opowieścią, która przekazuje reguły dotyczące ludzkiego żywota. Kiedy nie przestrzegamy zasad moralnych, czyli łamiemy przykazania, których symbolem jest kościół to trafimy do aresztu. „Okraślak” jest symbolem kary, jaką musimy ponieść za nasze przewinienia i złe występki. Natomiast gmach uniwersytetu przypomina nam, że ze wszystkiego, zarówno z dobrego i złego, płynie nauka. Kiedy zdobędziemy odpowiednią wiedzę, to mamy umiejętności pozwalające skierować nasze życie na właściwy tor, nie popełniając wcześniejszych błędów.



Ciąg dalszy życiowych refleksji. Jesteśmy pod Krzywą Wieżą. Krzywa Wieża to średniowieczna baszta obronna, która swoją nazwę zawdzięcza znacznemu odchyleniu od pionu. Według legend, jej powstanie wiąże się z postępkami jednego z toruńskich krzyżaków, który wbrew obowiązującym go zasadom zakochał się i spotykał z piękną córką bogatego kupca. Pokutą za złamanie ślubu czystości miało być wzniesienie pochylej wieży jako symbolu odejścia od surowej zakonnej reguły. Dziś mówi się, że ci, których grzechy cięższe są od grzechu wspomnianego krzyżaka, nigdy nie zdołają utrzymać równowagi opierając się plecami o ścianę wieży. Nie przewrócą się za to te osoby, które pochwalić można za prawość, wierność i uczciwość.



Oglądamy fragmenty murów obronnych. Szczególne miejsce w historii Torunia ma obronność. Początek budowy murów miejskich w Toruniu sięga lat sześćdziesiątych XIII wieku. Bogacące się miasto handlowe i ważny ośrodek wojskowo-administracyjny państwa krzyżackiego został otoczony systemem ceglanych murów baszt, bram i fos, z których wiele można oglądać do dzisiaj.



Tacy młodzi,
a już zmęczeni

Na Starówce spotykamy figurkę Osiołka postawionego na pamiątkę pręgierza w kształcie osła dla żołnierzy toruńskich, który stał u zbiegu ul. Żeglarskiej i Szerokiej. Figura osła nawiązuje do stosowanych w dawnym Toruniu kar za drobne i cięższe przewinienia. W XVII-XVIII w. przed budynkiem odwachu od strony ul. Żeglarskiej stał drewniany osioł z wyostrzonym grzbietem pokrytym blachą. Sadzano na nim krnąbrnych żołnierzy.



Na początku ulicy Chełmińskiej wybiega nam na spotkanie uroczy piesek Filuś. Piesek w pysku trzyma melonik swojego pana profesora Filutka oraz pilnuje jego parasola, opartego o uliczną latarnię. Pan i jego pies to bohaterowie komiksu Zbigniewa Lengera, który uczył się w Toruniu. Pojawiły się również przesady związane z pieskiem - pociągnięcie jego ucha ma przynieść szczęście, dotknięcie ogona zwiastować wielką miłość, a melonika - powodzenie na egzaminach.



To ostatni punkt na naszym szlaku. Znajdujemy się przed Domem Mikołaja Kopernika. Dom Kopernika swój obecny wygląd otrzymał w XV wieku. Fasada kamienicy ozdobiona jest ostrołukowym portalem, ceglаныmi fryzami i pionowymi wnękami, w których namalowano charakterystyczne dla średniowiecznego Torunia dwubarwne wzory. Dom - podobnie jak w innych miastach hanzeatyckich - pełnił w czasach Kopernika jednocześnie funkcje mieszkania i magazynu. Na parterze od strony ulicy znajdowała się wysoka sień z kątem kuchennym, klatką schodową i nadwieszoną drewnianą izdebką. W tylnym trakcie mieścił się niższy i mniejszy pokój, nad którym ulokowana była jeszcze jedna izba, używana zazwyczaj jako sypialnia dla całej mieszkającej tu rodziny. Wszystkie inne pomieszczenia, w tym również obszerne piwnice, używane były w średniowieczu do przechowywania żywności i towarów handlowych.

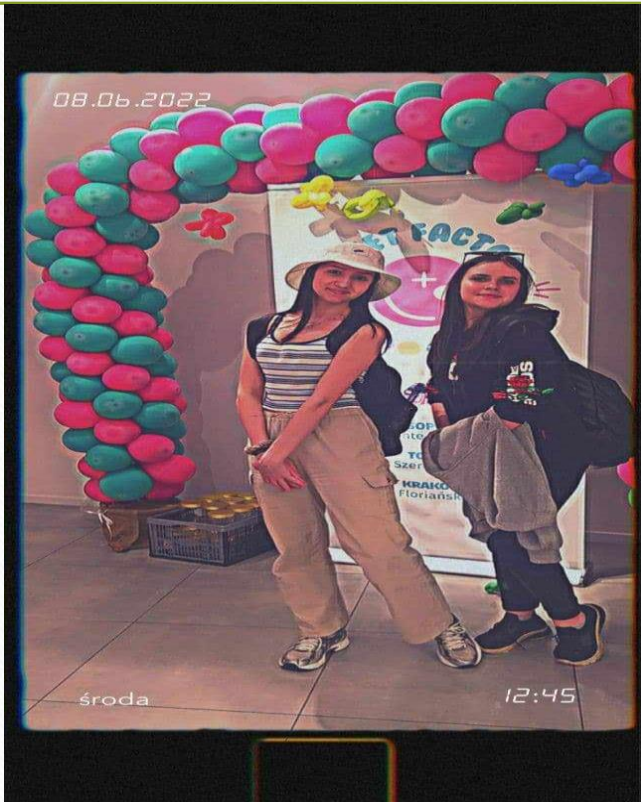
Obecnie wewnątrz tej i sąsiedniej - również gotyckiej - kamienicy mieści się oddział toruńskiego Muzeum Okręgowego noszący nazwę Dom Mikołaja Kopernika.



Tajemnicze postacie prosto ze średniowiecza to codzienność na toruńskim deptaku.



Niektórzy natrafili na fabrykę słodkości.



I obowiązkowy punkt programu wycieczki: Hajże na McDonald's!



Spokojnie,
znam drogę!



W Żywym Muzeum Piernika na spotkanie wyszedł nam mistrz piernikarski, który otworzył przed nami drzwi tajemnicy wypieku toruńskich pierników. Pomagała mu wiedźma Korzenna. Poznaliśmy recepturę ciasta piernikowego w XVI-wiecznej piekarni.



Rafał pod okiem mistrza uciera przyprawy:
cynamon, gałka muszkatołowa, imbir, pieprz.

Karol miesza przesianą przez młodszych pomocników mąkę pszenną i żytnią.

Wiedźma doda miód...



Wiem lepiej,
bo jestem
z TŻ

Czas na wykonanie własnego pierniczka.
Wszystkie ręce na pokład, wałki w dłoń, wybranie foremek
i pierniki lądują w piecu.



„Pierniczenie” zaliczone na szóstkę. Wychodzimy z pamiątkowym pierniczkiem.





Otrzymaliśmy tytuł czeladniczy.



ist czeladniczy

Niniejszym wszem i wobec zaświadcza się, iż

Klasa ZHTP w ZSKR w Karolewie

pod opieką Magistra Cechu Piekarzy Chleba Miętkiego i Niewarzonego

Mistrz Łukasza z Torunia

odbywszy termin godnie,

starannością w pracy wielką się odznaczając,

miarkuje tedy co je imbir, a co cynamon, potrafi masę bezkształtną w ciasto korzenne zagnieść, także rękę wprawną ma wielce, bo formą kształty pierników wdzięczne wykraja.

Przeto my z Bożej Łaski mocą nadaną Nam przez Cech i czcigodną Radę miasta Torunia tytuł czeladniczy nadajemy.

Tedy każdy, kto list ów okazać może, niechże w dalszą podróż się uda, coby arkana piernikarskiej sztuki u inszych Mistrzów zgłębiać. Za piętnaście zaś wiosen powróciwszy, do egzaminu mistrzowskiego przystąpi.


MUZEUM
PIERNIKA

Dano w mieście Toruniu,
na Rabińskiej ulicy,
pod dziewiątym numerem
Roku Pańskiego 2022

I powrót do domu w wyśmienitym nastroju,
torbami pierników i ze śpiewem na ustach.

